GŁOS NARODU

ŚRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.						CENY OGŁOSZEŃ	
6. LIPCA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk. 15
	Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180	Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
NR. 150. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						Nekrologi	20
							Komunikaty	45
							Na 1. stronie	63

Przesilenie włoskie a G. Śląsk.

Następcą włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy ma być hr. della Torretta, dotychczasowy poseł w Wiedniu. Osoba kierownika włoskiej dyplomacyi posiada w obecnym momencie ogromne znaczenie dla całej Europy, a specyalnie dla Polski. Tą o[illegible] nam[illegible] czy nowa polityka włoska pój[illegible] po linii zbliżenia z Francyą, jaką nakreślił hr. Sforza, czy też powróci do germanofilskich tradycyi Nitti'ego. Minister spraw zagranicznych Włoch zasiada z głosem decydującym w owym trójosobowym areopagu, który ma decydować o losach Górnego Śląska. Wobec różnicy zdań między przedstawicielami Anglii i Francyi minister włoski swoim głosem rozstrzyga o niejednej decyzyi Rady Najwyższej, choć teoretycznie [illegible] uchwały Rady wymaganą jest jednomyślność wszystkich trzech partnerów. Jeśli zatem po hr. Sforzy objął kierunek polityki włoskiej germanofil, to sprawa G. Śląska w Radzie Najwyższej uległaby znacznemu na naszą niekorzyść pogorszeniu.

Kim jest [illegible] della Torretta i do jakiej oryentacyi się przechyla. Kierujące stanowisko obejmuje po raz pierwszy, nie można zatem z przeszłości jego sądzić jakichkolwiek wniosków. [illegible] swej przeszłości dyplomatycznej — jest bowiem zawodowym dyplomatą, a nie [illegible] mentarzystą — spędził kilka lat przed w[illegible] Wiedniu, a w czasie wojny w Rosy[illegible] [illegible]azł się na kilka miesięcy w[illegible] [illegible]oselstwami koalicyjnemi w[illegible] gdzie miał sposobność zo[illegible] [illegible]erwszy żołnierzy polskich, [illegible] przy ramieniu obok odd[illegible] przeciw bolszewikom.

Przesilenie [illegible] włoskie jest przewlekłe, osob[illegible] [illegible]ych ministrów codziennie się [illegible] nie wiadomo jeszcze, czy kandyd[illegible] Torretty utrzyma się ostatecznie, [illegible] również odpowiedzi na pytanie, z [illegible] [illegible]ów składać się będzie więk[illegible] rządu Bonomi'ego. [illegible] lewicę i skrajną [illegible] której należą faszyści i nacyo[illegible] [illegible]rywcza kooperacya tych grup [illegible] przed tygodniem w Izbie depu[illegible] [illegible] silną mniejszość przeciw [illegible] Giolitti'ego i Sforzy (200 przeciw [illegible]), że gabinet Giolitti'ego podał [illegible] dymisyi. Czy nowemu rządowi uda [illegible] rozwagę w Izbie i w kraju nie[illegible] [illegible] „frankofilskiego" kursu poli[illegible] [illegible] Włoch — to jest zagad[illegible] [illegible] przyniosą nam do[illegible] [illegible] nowych mini[illegible]

[illegible] wszech ogromną [illegible] i niewątpliwie [illegible] opinii włoskiej [illegible] wynikiem ich za[illegible] [illegible] tryumfalny [illegible] powodu upadku [illegible] pominąć, że sta[illegible] [illegible] ministra [illegible] [illegible]wiło nasze szanse [illegible] hr. Sforza zgło[illegible] linii granicznej, któ[illegible] [illegible] znaczną część okręgu [illegible] Zabrza i Gliwic — [illegible] Polska zaczęła się po[illegible] [illegible] prawami i po[illegible] [illegible] pierwotne projekty [illegible] górnośląskie [illegible] Niemcom... Hr. [illegible] dzić do zbliżenia mię[illegible] [illegible] i przywrócić zno[illegible] [illegible] między gabinetami [illegible] przedstawicielami w [illegible] sprawach, n. p. [illegible] Sforza współdziałał [illegible] w prasie francu[illegible]

[illegible] przedewszystkiem [illegible] problemu górnośląskiego [illegible] Jego następca mu[illegible] [illegible] zapoznanie się ze [illegible] [illegible] nadto wszyst[illegible] [illegible] podwojenia wysiłków [illegible] antypolskiego [illegible] zdezoryentowania [illegible] niezmiernie dla nas [illegible] tracimy na G. Śląsku [illegible] linii Korfantego [illegible] Dzisiaj w Bytomiu [illegible] działy sprzy[illegible] [illegible] angielskie, za ni[illegible] [illegible] bandy, terrory[illegible] [illegible] trzeba będzie wiel[illegible] [illegible] polskiej dyplo[illegible] [illegible] G. Śląska obro[illegible] [illegible] tych wysiłków [illegible] nowego ministra [illegible] [illegible] z Rzymu [illegible] przyjęciem oczekiwane.

Ewakuacya spornego terenu G. Śląska.

Polacy ustępują, Niemcy nadchodzą.

Bytom. (E. E.). Ewakuacya terenów zajętych przez powstańców odbywa się w zupełnym porządku. Powstańcy wycofali się z okolic Bytomia i Katowic, tak, że jutro pozostaną tylko drobne części terenu zajęte przez powstańców. W ślad za wojskami koalicyjnemi, które wkraczają na teren opuszczony przez powstańców, posuwają się bandy niemieckie, teroryzując ludność. Osoby przybyłe z terenu ewakuowanego opowiadają, że zmuszone były do ucieczki wobec agresywności Niemców w stosunku do ludności polskiej.

Bytom. (E. E. Radio). Komisya międzysojusznicza ogłosiła urzędownie, że odwrót wojsk polskich z pierwszej linii został już dokonany z zachowaniem wszelkich warunków przepisanych.

Bytom. (E. Expr.) Katowickie niemieckie dzienniki donoszą, iż powstańcy wczoraj o g. 6 wieczór opuścili park miejski w Katowicach. Dworzec znajduje się jeszcze w rękach powstańców.

FORMOWANIE POLICYI ODWLEKA SIĘ.

Bytom. (E. E.) Według wiadomości z terenu opuszczonego przez powstańców, żywotna sprawa formowania policyi górnośląskiej nie doczekała się jeszcze odpowiedniego rozwiązania.

Amnestya komisyi międzysojuszniczej.

Bytom. P. A. T. Komisya międzysojusznicza rządząca dla G. Śląska, ogłasza następującą odezwę do mieszkańców G. Śląska:

Komisya międzysojusznicza podaje do wiadomości Śląska, że poddając się rozkazom komisyi, siły powstańców polskich oraz nieregularne formacye niemieckie wycofują się ze swoich pozycyi i dnia 5 lipca wieczorem zostaną rozwiązane. Zarząd G. Śląska obejmie znów w swe ręce komisya międzysojusznicza i wszystkie organizacye utworzone nieprawidłowo, nie będą miały autorytetu ani władzy. Komisya postanowiła wydać amnestyę, stosując ją do wszystkich czynów przeciwnych prawu, a popełnionych z powodu powstania, z wyjątkiem atoli czynów popełnionych: 1) celem osiągnięcia zysku; 2) ze zemsty osobistej; 3) z okrucieństwa. Lecz z owej amnestyi nie będą korzystały te wszystkie osoby, które po dniu mającym być jeszcze ogłoszonym, będą w posiadaniu broni palnej albo materyału wybuchowego. Komisya wzywa mieszkańców, aby w spokoju i pełnej ufności dla bezstronności mocarstw sojuszniczych oczekiwali postanowień, które mają być powzięte na mocy traktatu wersalskiego. Opole, 1 lipca 1921. Podpisano: Leroni, Marini, Stuart.

Bytom. (E. E.) Mimo rozporządzenia o amnestyi aresztowano wielu Polaków na terenach opuszczonych przez wojska powstańcze. Aresztowania są dokonywane na wielką skalę.

Ciągłe odwlekanie -- na niekorzyść Polski

Warszawa. (Telef. wł.). „Nouvelle Europe" zamieszcza wiadomość, że w Paryżu i Londynie omawia się tymczasowe rozwiązanie sprawy górnośląskiej. Ostateczny podział okręgu przemysłowego G. Śląska ma być przesunięty na daleką przyszłość. W tym samym numerze „Nouvelle Europe" podaje wniosek podziału, oparty na linii Sforzy, ale gorszej, drugiej, przy której Zabrze, Królewska Huta i Katowice pozostają przy Niemcach.

Zamordowanie komendanta francuskiego

Bytom. (E. Expr.) Dziś o godz. 1.20 po poł. Niemcy zastrzelili w Bytomiu koło koszar na placu Molskiego komendanta 27 baonu saperów francuskich, Montaleta. Fakt ten wywołał ogólne wzburzenie w wojsku francuskiem, które dotychczas zachowywało się nadzwyczaj powściągliwie w stosunku do Niemców. Natychmiast po zabójstwie dokonano rewizyi w pociągu, odchodzącym z Bytomia i wszystkich, którzy nie posiadali legitymacyi, poddano rewizyi osobistej i aresztowano, tak, iż pociągiem w stronę Szopienic odjechało tylko kilkunastu ludzi. Bliższych szczegółów, dotyczących zabójstwa komendanta Montaleta, na razie brak. Podobno Niemcy od samego rana grupowali się na różnych ulicach, prowokując Francuzów i śpiewając „Deutschland über alles".

ALIANCI OBSADZILI BYTOM.

Bytom. (E. Ex.). W Bytomiu nocami trwa stale strzelanina. Natychmiast po opuszczeniu okolic Bytomia przez powstańców przybyły do miasta wojska francuskie i angielskie, aby nie dopuścić do ekscesów ze strony Stosstruplerów bytomskich, którzy mogliby się tam udać, celem zemszczenia się na powstańcach. Do Szopienic przybędą oddziały francuskie we wtorek. Francuzi obsadzą również Mysłowice.

Szczegóły walk w Bytomiu.

Warszawa. (E. E.) Szczegóły walk, które miały miejsce w Bytomiu w nocy z wtorku na środę, są następujące: Stosstruplerzy ustawili 26 karabinów maszynowych, z których ostrzeliwali zwłaszcza przedmieścia, oprócz tego strzelali z okien i dachów. Szkody są znaczne, zwłaszcza na ulicach Królewsko-huckiej i Krakowskiej, ponieważ tam strzelali przez okna do mieszkań. Ludność musiała się ukrywać po sieniach i piwnicach. Francuzi znaleźli po bitwie w jednem z mieszkań przy ul. Krakowskiej sztandar niemiecki oraz znaczne ilości gilz od naboi. Dowodzi to, że w mieszkaniu tym znajdowała się siedziba Stosstruplerów. Chcieli oni za wszelką cenę zdobyć przedmieście Kozbark, za co mieli otrzymać po trzy tysiące marek. O rozmiarach walki w Bytomiu świadczy fakt, że Francuzi musieli wprowadzić tanki. Obecnie ludność Bytomia znajduje się w stanie niesłychanego wzburzenia. Położenie Polaków w mieście staje się nie do zniesienia.

SELBSTSCHUTZ I „KOMISYA ZEMSTY".

Bytom. (E. E. Radio). Stwierdzono, że zorganizowany „bürgerliche Selbstschutz" obejmuje 15.000 ludzi. Prócz niej działa organizacya „komisyi zemsty". Celem jej jest wyszukiwanie wybitnych Polaków i wymordowywanie ich.

NIEMCY ŻĄDAJĄ SĄDU NAD KORFANTYM!

Bytom. (E. E. Radio). Niemieckie partye górnośląskie i stowarzyszenia wysłały do Opola protest przeciwko amnestyi. Protest domaga się ukarania Korfantego, członków komitetu wykonawczego, komendantów poszczególnych oddziałów i przewodniczących sądów polowych.

SZYKANY WOBEC POLSKICH KOLEJARZY

Bytom. (Telef. wł.). Niemieckie władze kolejowe stosują obecnie metodę szykan wobec polskich kolejarzy, polecając nie dopuścić do służby tych, którzy pracowali podczas powstania. Na zażalenie odnośnych pracowników komisya aliancka w Opolu wyznaczyła komitet, mający rozstrzygnąć te sprawy.

UCHODŹCY Z G. ŚLĄSKA W CZĘSTOCHOWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Częstochowy przybyli delegaci z G. Śląska, prowadzeni przez ks. Niedzielę. Delegaci mają na celu zorganizowanie pomocy dla uchodźców z G. Śląska, których liczbę oblicza się na 4.000. Uciekli oni przeważnie z pow. kozielskiego, opolskiego i in. Wychodźcy mają nadzieję, że Sejm zastosuje wobec nich dobrodziejstwa, wyrażone w ustawie o osadnictwie żołnierskiem na kresach wschodnich.

Wirth mówi o „represyach".

Warszawa. (Telef. wł.) Kanclerz niemiecki Wirth wygłosił wielką mowę w Filharmonii. Wyraził się on, iż sankcye, które zastosowano wobec Niemiec, można nazwać represyami. Jeżeli wszystko, co podczas wojny mówiło się o prawie samostanowienia, nie ma być tylko czczem słowem, to powinno się uznać prawo Niemiec do G. Śląska na zasadzie przeprowadzonego plebiscytu. Europa nie powinna być łudzona co do prawdziwego wyniku woli ludności.

TAKE JONESCU O G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). Take Jonescu po powrocie z Belgradu oświadczył, że dążeniem jego jest nakłonić Polskę do wstąpienia do małej ententy. Co do sprawy G. Śląska wyraził się Jonescu, iż kwestya ta zostanie rozstrzygniętą w myśl życzeń ludności. Silna Polska niezbędna jest dla równowagi Europy. Różnice między Francyą a Anglią nie niepokoją go.

ZARZĄDZENIA FRANCYI W OKRĘGU SAARY.

Wiesbaden. (E. Expr.) Władze francuskie w okręgu Saary wprowadziły na kolejach i na poczatach przymusowe opłaty taryfowe we frankach francuskich. Zarządzenie to jest przedmiotem gwałtownych napaści ze strony niemieckiej prasy.

FRANCYA ŻĄDA REWIZYI WYROKÓW LIPSKICH.

Berlin. P. A. T. „D. Allg. Ztg" donosi z Paryża: Briand zawiadomił franc. Radę ministrów, że rząd francuski nie może się zadowolić sposobem przeprowadzenia przez trybunał w Lipsku procesów o winy wojenne. Kwestya wydania winowajców wojennych będzie jeszcze raz zbadana przez sprzymierzonych. Ma być powzięta uchwała, aby skłonić Niemców pewnymi środkami do bezstronnego postępowania sądowego przeciw winowajcom wojennym.

Urlopowanie rocznika 1897.

Warszawa. P. A. T. B. prez. Min. spr. wojsk. komunikuje rozkaz gen. Sosnkowskiego o urlopowaniu, bez prawa poboru żołdu, szeregowych rocznika 1897, oprócz podległych dowództwu II. armii, marynarki wojennej, podoficerów zawodowych oraz tych szeregowych, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku. W tym ostatnim wypadku każdy z nich winien zgłosić pisemną deklaracyę. W pierwszym rzędzie podlegają urlopowaniu szeregowi rolnicy do dnia 15 lipca, pozostali do dnia 31 lipca b. r.

Pomyślne horoskopy dla waluty polskiej.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn- und Montagszeitung" podaje rozmowę z pewnym dyrektorem banku z Wiednia, który oświadczył, że kapitał austryacki, posiadający markę polską, doznał silnego zawodu. Jednak o ile oznaki nie mylą, zostało centrum depresyjne przezwyciężone i zanosi się na silny zwrot.

Z wiarygodnych źródeł — jak donosi dalej dziennik — dowiedział się informator, że Sejm polski zbierze się w lipcu na nową sesyę, której specyalnem zadaniem będzie załatwienie już gotowego planu finansowego, celem sanacyi budżetu. Program ten zawiera w pierwszej linii wstrzymanie druku banknotów. Informator stwierdza, że spadek marki jest nieuzasadniony. Polska jest krajem, który potrafi sam zaspokoić swoje potrzeby, posiada ona wszelkie produkty przemysłowe i agrarne. Waluta polska niewątpliwie sama się uzdrowi.

Obrót banknotów w Polsce obliczają na 100 miliardów, co wynosi 3.000 mk. na głowę. Austrya, posiadająca tylko 6 milionów ludności, ma obrotu banknotów 50 miliardów, co da w markach polskich 20.000 na głowę. Poraziem Polska jest państwem zwycięskiem i to w dwóch wojnach, posiada 400.000 hektarów najlepszej ziemi, która w tym roku została już tak wydatnie uprawiona, że sprowadzanie środków żywności staną się zbyteczne.

Nadto jest Polska krajem eksportującym tak cenne produkty, jak nafta i drzewo, posiada rozwinięty przemysł tkacki, posiada węgiel. Jakkolwiek wypadnie rozstrzygnięcie w sprawie G. Śląska, Polska będzie mogła z tego kraju sprowadzać potrzebne ilości węgla. Rynek wiedeński przyjmie z wielkiem zadowoleniem poprawienie się siły kupna marki polskiej.

POLACY W MIĘDZYNAROD. TRYBUNALE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. (E. E.) Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia Ligi Narodów powstaje przy Lidze Narodów „Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości". Dotychczas statut Trybunału ratyfikowały 4 państwa: Szwecya, Dania, Włochy i Szwajcarya. Co się tyczy Polski, to Rada ministrów na posiedzeniu dn. 2 czerwca przyjęła statut, który znajduje się obecnie na sejmowej komisyi spraw zagranicznych i wejdzie wkrótce na plenum Sejmu. Jako kandydatów na sędziów rządu polskiego zgodnie ze statutem Ligi mianował Związek polskiej grupy sędziów w składzie następującym: prof. Halban, prof. Oswald Balzer, prof. Michał Rostworowski i Leon Biliński.

Warszawa. (E. Expr.) Na wniosek delegacyi polskiej przy Radzie Ligi narodów, Liga powzięła rezolucyę, zmieniającą dotychczasową procedurę publikowania dokumentów, zawierających skargi mniejszości. Wszelkie skargi będą natychmiast komunikowane zainteresowanemu państwu. Gdy państwo to wyrazi życzenia przedstawienia swoich uwag, wówczas będą mu udzielone dwa do trzech miesięcy zwłoki. Postanowienie to jest prawomocne niezwłocznie w kwestyach, odnoszących się do Polski i Czechosłowacyi. Co się tyczy innych państw, sekretaryat Ligi narodów otrzymał polecenie poinformowania się, czy pragną zastosowania tej procedury i do siebie.

Zjazd Zw. Lud. Nar. w Częstochowie.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę rozpoczęły się w Częstochowie obrady zjazdu Związku lud.-narod. Na zjazd przybyło około 20 tysięcy ludzi. Wielki pochód alejami prowadził ks. prałat Markiewicz, mowę wygłosił Kaz. Wróblewski. Po zagajeniu obrad przez p. Kowalewskiego pod przewodnictwem posła Zamorskiego wygłosili referaty posłowie: Załuska, ks. Lutosławski i Stan. Grabski. Uchwalono szereg rezolucyi. Wśród narad zwrócono główną uwagę na wielkie znaczenie Pomorza dla Polski.

Warszawa. (E. E.) Odbyty w Częstochowie zjazd Związku Lud.-Narod. uchwalił rezolucyę, w której poszczególne dezyderaty są następujące: wprowadzenie wolnego handlu, popieranie reemigracyi Polaków z Ameryki, zmniejszanie nadużyć wśród urzędników, wprowadzenie ścisłej kontroli Sejmu nad wszystkimi wydatkami państwa, podniesienie dochodów skarbowych do przedwojennych norm, wprowadzenie w życie reformy rolnej oraz kolonizacyi wschodnich kresów, popierania polskiego i chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rzemiosła, wprowadzenia obowiązkowych komisyi rozjemczych celem uniknięcia strajków, szeroki samorząd gmin, powiatów i województw, uporządkowania armii, wprowadzenie odpowiedzialności wyższych władz wojskowych przed Sejmem. W polityce zagranicznej Związek żąda energicznej obrony praw Polski do Śląska i Ziemi wileńskiej i zawarcia sojuszu przedewszystkiem z Francyą. Zjazd żąda następnie obrony i poparcia stanowiska religii i Kościoła. W konkluzyi rezolucya stwierdza, że rząd obecny reprezentujący jedno tylko stronnictwo, nie jest zdolny sprostać zadaniom.

POWRÓT DELEGACYI POLSK. Z RUMUNII.

Bukareszt. P. A. T. Radio. Delegacya polska wyjechała wczoraj z Rumunii, odbywszy jeszcze przedtem konferencyę z rumuńskim ministrem kolei w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego między Bukaresztem a Warszawą.

Gabinet Bonomiego.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Dzienniki donoszą, że Bonomi zawiadomił króla, iż przyjmuje misyę utworzenia gabinetu.

Rzym. P. A. T. Słychać, że dziś znany będzie definitywny skład nowego gabinetu włoskiego. Ministerstwo spraw zagr. powierzone będzie jednemu z dyplomatów włoskich zagranicą, a mianowicie posłowi wiedeńskiemu, Merchese della Toretta.

Warszawa. (Telef. wł.). Zdaje się, że sytuacya we Włoszech znacznie się polepszyła. Bonomi toczy narady bez przerwy; bierze w nich udział z obozu katolickiego Mauri i b. minister wojny Bonnino, z demokratycznego Lamparetti i Girardini. Prócz tego biorą udział w obradach przedstawiciele grupy Giolittiego. Ministrem handlu ma zostać Belotti postępowy radykał.

Rzym. P. A. T. (Havas). Gabinet zostanie utworzony w dniu jutrzejszym. Ministrem spraw zagr. będzie mianowany wedle wszelkiego prawdopodobieństwa poseł włoski w Wiedniu della Torretta.

Stan pokoju między Ameryką a Niemcami

Nowy Jork. P. A. T. (Havas). Prezyd. Harding podpisał uchwałę w sprawie przywrócenia stanu pokojowego z Niemcami i Austryą.

Nowy Jork. P. A. T. (W. B. K.). „New York Herald" wyraża zadowolenie z powodu przywrócenia stanu pokojowego między Stanami Zjedn. a Niemcami i Austryą, które nastąpiło przez uchwalenie rezolucyi Portera i Knoxa. Specyalny kuryer zawiózł rezolucye te do Raritan, gdzie Harding sankcyonował rezolucye. Znaczenie tego faktu ujawni się dopiero po powrocie Hardinga do Waszyngtonu, co nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia i na wypadek jeżeli traktat wersalski nie będzie ratyfikowany uchwałą kongresu, wojska amerykańskie będą zapewne wycofane z Nadrenii.

Waszyngton. P. A. T. (Havas) Najwyższy sąd dystryktu Columbia udzielił administratorowi skonfiskowanych majątków polecenia, aby zwrócił hr. Bernsdorff, żonie b. ambasadora niemieckiego, złoto i papiery wartościowe, wartości miliona dolarów, które zostały jej skonfiskowane w czasie wojny.

Represye wobec Greków i Japończyków.

Gdańsk. P. A. T. Rząd rosyjski zarządził aresztowanie wszystkich obywateli greckich i japońskich, przebywających w Rosyi.

PROPOZYCYE KRASINA.

Gdańsk. P. A. T. Z Londynu donoszą według „Morning Post", że Krasin zwrócił się do rządu francuskiego z propozycyą rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia rosyjsko-francuskiego traktatu handlowego. Rząd francuski propozycye te odrzucił. Równocześnie Krasin zwrócił się do Lloyd George'a z propozycyą uznania rządu bolszewickiego de iure.

BAKU PŁONIE.

Londyn. (E. E. Radio) Donoszą z Moskwy, że Baku objęte jest pożarem. Część miasta zniszczona wraz szybami i składami nafty.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Nominacya p. Grzędzielskiego na ministra aprowizacyi została już podpisaną. Ogłoszenie jej jednak nastąpi dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o wolnym handlu w trzeciem czytaniu.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł Jodko-Narkiewicz z Konstantynopola przyjechał do Warszawy.

Warszawa. P. A. T. Tytus Filipowicz został odwołany ze swego stanowiska radcy legacyjnego w Paryżu i zamianowany charge d' affaires przy rządzie sowieckim w Moskwie.

...z życia politycznego.

P. Witos a budżet państwa.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu zgłosiły Kluby Centrum Narodowego (pp. Czerniewski i Dubanowicz) wniosek nagły wzywający rząd, by w przeciągu dwu tygodni przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok bieżący. Wnioskodawcy słusznie napiętnowali karygodne niedbalstwo rządu. Wina spada w zupełności na p. Witosa, który projekt budżetu, wygotowany jeszcze w kwietniu przez ministra skarbu, zamknął w szufladzie i nie dbał o niego więcej. Trzeba było dopiero wniosku nagłego, by p. Witos raczył wydobyć z biurka preliminarz p. Steczkowskiego (cyfry tego preliminarza podajemy gdzieindziej). Telegram donosi dzisiaj z Warszawy:

„Dziś Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Witosa obraduje w dalszym ciągu nad preliminaryum budżetowym na rok 1921".

Prawdziwe oblicze naszych komunistów.

Komuniści polscy zwalczają zaciekle ruch powstańczy na G. Śląsku. W ich mniemaniu, robotnik górnośląski to sługus kapitalizmu, gdyż walczy z hasłem „Bóg i Ojczyzna" na ustach. A hasło „Bóg i Ojczyzna" toć przecież przeszkoda w rozwoju komunizmu i bolszewizmu i całego tego „ładu" i „porządku" rosyjskiego, do którego tak tęsknią nasi domorośli komuniści.

Aż zbyt wymowną jest jedna z odezw „Komunistycznej Partyi Robotniczej Polski", która odzywa się w te słowa:

„Zgodny wrzask całej prasy endeckiej księżowskiej i pepesowskiej, afisze uliczne, ambony kościelne, wrzawa manifestacyi ulicznych, w których ramię przy ramieniu tłoczą się socyal-patryoci i chuligańskie szczeniaki z SSS., złota młodzież paskarska, zidyociałe dewotki z księżych zakrystyj i agenci defensywy — wszystko to zlewa się w jeden dziki, obłędny skowyt: „brońmy Górnego Śląska!".

Walka o G. Śląsk to „podtrzymanie zbrodniczego panowania kapitału przez nowe zbrodnie — to upuszczenie krwi robotniczej i chłopskiej", by ich „osłabić" i „lepiej zakuć w kajdany". Powstanie popiera „banda endecko-klerykalno-pepesowska', a Korfanty to „reakcyonista, klerykał, sługa kapitału, wróg robotnika".

„Na walkę z antysemityzmem"

w Ameryce zbierają żydzi fundusz, który ma wynosić milion dolarów. Stowarzyszenia żydowskie urządzą — jak donosi Żyd. Biuro kor. — we wszystkich miastach, a nawet wsiach, wiece ludowe, a mistrz wolnomularzy żydowskich odwiedzi prezydenta republiki i generalnego prokuratora i zażąda zawieszenia pism antysemickich.

Widocznie na władze amerykańskie żydzi nie bardzo liczą, kiedy zbierają milion dolarów.

Swięto Ameryki w Polsce

Mija 145 lat niepodległości amerykańskiej. Dnia 4 lipca 1776 r. kongres trzynastu osad północno-amerykańskich, zebrany w Filadelfii, ogłosił deklaracyę, proklamującą wolność i niezależność tych osad, będących zalążkiem dzisiejszych Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki. Ludność osadnicza krwawiła się wówczas w walce z przemożną Anglią, chcącą utrzymać nad swemi koloniami nadal jarzmo przemocy. Naczelny wódz armii amerykańskiej, Jerzy Washington, niestrudzony bojownik wolności, jak mógł, szarpał ze swą garstką siły angielskie i bił najemne oddziały niemieckie, walczące na żołdzie Albionu. Ale nie łatwem było wywalczenie wolności. Trzeba było jeszcze wiele krwi przelać, aby użyźniona nią „nowa ziemia" zrzucić mogła pęta angielskie. Jak bohaterską była ta walka, świadczy fakt, że najodleglejsze zakątki Europy patrzły na nią z podziwem. Na wieść o deklaracyi 4 lipca i rozpaczliwej walce Washingtona, zerwał się orzeł konfederacyi barskiej, Pułaski, i podążył za Ocean. W trzy miesiące potem przybył tam i Kościuszko. Dał głowę w obronie wolności amerykańskiej Pułaski, siły i talent swój wódz chłopski, ale przymierze broni i krwi polsko-amerykańskiej wspólnie przelanej za wielką ideę wolności, stokrotny wydać miało plon w przyszłości. Od czasów tych minęło lat wiele, dziś Stany Zjednoczone są najpotężniejszem, najbogatszem i najhumanitarniejszem państwem na świecie. W wielkim kataklizmie dziejowym, jakim była niedawna wojna, Ameryka stała się orędowniczką swobody i samarytanką cierpień ludzkich. Wielki ideał miłości bliźniego Ameryka rozszerzyła i przeniosła na całe narody. Orędzie Wilsona dało jakgdyby początek nowej ery w międzynarodowych dziejach ludzkości, a zbożny czyn miłosierdzia amerykańskiego spopularyzował imię amerykańskie w sercach milionów mieszkańców Europy wszystkich wyznań i narodów, które widziały, jak cały naród amerykański szedł w ruiny i zgliszcza starej Europy głosić swą ofiarnością prawdziwe braterstwo ludów.

My, Polacy, w dzień święta amerykańskiego patrzymy na ich gigantyczny czyn czasu wojny i po niej z podziwem i wdzięcznością. Jej Czerwony Krzyż, akcya Hoovera, komitety ratunkowe, misye, związki młodzieży, ochronki dla dzieci, gospody żołnierskie i cała ta organizacya pracy na wszystkich polach zapisały się na zawsze w pamięci całej Europy, a głównie naszego społeczeństwa. „Nazwiska Wilsona i Hardinga, House'a, Hoovera i Fountle-Roya (wodza eskadry lotniczej im. Kościuszki) — pisze słusznie jeden z polskich dzienników — są dziś dla Polaków tem, czem są imiona Pułaskiego i Kościuszki dla Amerykanów..." Wszechludzkie Miłosierdzie, odarte z szat i przybite do krzyża, zmartwychwstało rękami Amerykanów i to jest ich największy czyn, jakiego kiedykolwiek dokonali. Nic dziwnego więc, że w miastach polskich dzień 4 lipca obchodzi się uroczystymi obchodami i że prasa polska poświęca Ameryce entuzyastyczne artykuły. Naród amerykański zarówno swem wojennem i dyplomatycznem poparciem państwa polskiego, jak ofiarną pomocą, zniszczonej wojną Polsce, utrwalił na zawsze w naszych sercach uczucia wdzięczności, miłości i podziwu.

Święto amerykańskie w Krakowie.

Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego w Krakowie odbył się wczoraj w sali kina Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej uroczysty wieczór ku uczczeniu 145-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjedn. Ameryki Półn. W uroczystości wzięli udział: Jeneralicya z jenerałami: Osińskim i Truszkowskim, zastępca Delegata rządu starosta Jagusiński, wiceprez. m. Rolle, przedstawiciele stowarzyszeń humanitarnych i oświatowych naszego miasta, oraz żołnierze garnizonu krakowskiego, którzy wypełnili salę po brzegi. Po odegraniu marsza przez orkiestrę 20 pp. wyszedł na estradę prof. Mossoczy i skreślił historyę Stanów Ameryki Półn., ich walki o wolność i niepodległość, oraz rolę jaką w tych zapasach odegrali nasi bohaterowie: Kościuszko i Pułaski. Mowca omówił też rozległą działalność Ameryki, jaką ona rozwinęła na polu humanitarnem, niosąc znękanym i długoletnią wojną wyniszczonym narodom pomoc materyalną i moralną. Zakończył okrzykiem: Stany Zjednoczone Ameryki półn. niech żyją, którzy zebrani wznieśli z zapałem po trzykroć.

Z kolei p. Ada Zbigniewicz, art. oper., odśpiewała szereg pieśni przy akompaniamencie p. Janiny Wiłkoszówny, kwartet smyczkowy odegrał kilka kawałków, a następnie śpiewał por. A. Cichoń przy akomp. p. Cichoniowej, grał zaś solo skrzypcowe p. J. Welter. Żywo oklaskiwano wiersze żołnierskie p. Aleksandry Jordaensówny, które oddeklamowała z werwą p. Zofia Ordyńska, art. dram. Miły wieczór zakończyło przedstawienie kinowe.

Święto amerykańskie w Warszawie.

Obchód ku czci rocznicy niepodległości Ameryki rozpoczął się w Warszawie wczoraj wieczorem. W parku Sobieskiego zebrały się dzieci ze schronisk, szkół, ochron i popisywały się ćwiczeniami ruchowemi przed ambasadorem amerykańskim i tłumami publiczności. Popisy zakończył długi pochód dzieci przed lożą przedstawiciela amerykańskiego. Z tego samego powodu odbyła się wczoraj uroczystość w Domu Oficera polskiego, która licznie zgromadziła generalicyę, korpus oficerski, przedstawicieli Ameryki i oficerów francuskich. Po przemówieniu pułkownika Rzewuskiego, który oddał cześć Ameryce, jako wojowniczce o wolność i wyraził wdzięczność stowarzyszeniu Y. M. C. A. za opiekę nad żołnierzem polskim na froncie i w domu, nastąpiła część koncertowa obchodu. Dziś Arcybiskup Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiła defilada przed budynkiem poselstwa amerykańskiego. Delegacya 200 dzieci polskich złożyła w poselstwie dar dzieci polskich dla dzieci amerykańskich.

Nasze sprawy finansowe.

(Deficyt 79 miliardów w budżecie. — Długów mamy 300 miliardów. — Optymizm min. Stoińskiego).

Po alarmie, wszczętym z powodu fatalnego spadku marki naszej i do pewnego stopnia uspokajającem, znanem już ogółowi expose ministra skarbu Dra Steczkowskiego, zabrano się do rozważania planów Ministerstwa skarbu, krytykowania ich i podawania różnych sposobów zaradczych. „La critique est facile mais l'art est difficile", dałoby się i obecnie stwierdzić! Faktem jest, że tak, jak na świecie bywa dużo samozwańczych lekarzy, tak też i domorosłych finansistów nie brakuje: są pesymiści, którzy nie widzą już żadnego ratunku dla naszych finansów, są też i optymiści, którzy przeceniają nasz ogólny majątek narodowy, wreszcie są też i łatwowierni, którzy pod wpływem alarmów pesymistów zasypiali z przekonaniem, że wszyscy jesteśmy bankrutami, a rano wysłuchawszy opinii optymistów poczęli się uważać za przedstawicieli najbogatszego narodu na świecie.

Aby sobie zdać sprawę, jak stoją nasze finanse trzeba rozejrzeć się cokolwiek w cyfrach: W budżecie, preliminowanym przez Min. skarbu, ustalono cyfrę wydatków na 191 miliardów, a dochodów na 112 miliardów. Tym sposobem zniżono cyfrę wydatków z 250 miliardów, żądanych przez poszczególne ministerstwa pierwotnie, do cyfry znacznie niższej.

Na poszczególne władze dzieli się ten wydatek w sposób następujący:

Naczelnik Państwa 12 milionów rocznie, Prezydyum Rady Min. 1 miliard 147 milionów; Min. spraw zagr. 5 miliardów; Min. spraw wewnętrznych 7 miliardów; Min. skarbu 12 mil. (dochodu daje to ministerstwo 57 miliardów): Min. sprawiedliwości 2 mil.; Min. przem. i handlu 7 mil.; Min. kolei żel. 41 mil. (dochodów 26 miliardów); Min. roln. 7 i pół mil. (dochodów 4 i pół mil.); Gł. Urząd ziemski 758 milionów; Min. oświaty 11 miliardów; Min. poczt i tel. 3 miliardy (dochodu przeszło 3 miliardy), Min. aprowiz. 14 miliardów; Min. zdrowia 2 i pół miliarda; Min. sztuki 600 milionów; Min. robót publ. 8 miliardów; Min. pracy 1 i pół miliarda; Min. spraw wojsk. 64 i pół miliarda (w tem 10 miliardów na inwestycye, a resztę na wydatki bieżące).

Długi nasze zagraniczne wynosiły do niedawna około 166 miliardów Mk., jeśli dodamy długi wewnętrzne razem z pożyczkami, to cyfra całego długu państwowego poza emisyą banknotów markowych wynosi 300 miliardów Mk. W porównaniu z mocarstwami, które prowadziły wojnę, wyniesie obciążenie na głowę 12.000 Mkp., gdy Francya ma 7.455 fr., Anglia 197 funt. szterl., Niemcy 4.218 mk., Włochy 5.294 lir. Budżet przedłożyło Min. skarbu rządowi z końcem kwietnia, lecz Rada ministrów jeszcze go nie przedyskutowała. Mimo trudności walutowych i gospodarczych stan nasz finansowy nie jest rozpaczliwy, w skarbie mamy już pewne zapasy złota, otrzymaliśmy go kilka milionów tytułem zaliczki od Austryi, od Rosyi otrzymać mamy 30 milionów rubli, razem więc ze 100 milionami marek, znajdującymi się w skarbcu, podkład zabezpieczający dla obiegających marek byłby skromny wprawdzie, ale już istnieć zaczyna.

Ważnym postępem na drodze postępu w gospodarce jest uchwalenie wolnego handlu ziemiopłodami, przeciw któremu jako jeden z głównych przeciwników występował poseł Diamand, ostro krytykujący dotychczasowych ministrów aprowizacyi. Nowy minister aprowizacyi Stoiński w polemice z p. Diamandem wyjaśniał, że wskutek zmniejszenia odłogów, przyrost zboża zapewni pokrycie w ciągu całego okresu gospodarczego. Zmniejszenie odłogów w Małopolsce wynosi 800.000 morgów, w Kongresówce 500.000, na kresach 1,200.000. Razem 2 miliony pięćkroć. Da to w sumie 72.916 wagonów przy skromnem obliczeniu. Jest to cyfra dwa razy wyższa od ilości, którą w tym roku sprowadziliśmy z zewnątrz. Gdyby tę cyfrę przepołowić nawet, lub odrzucić kresy, to otrzymamy 37.000 wagonów ziemiopłodów więcej, niż w roku ubiegłym. Na podstawie cyfr i faktu można stwierdzić, że nie mamy powodu uważać sytuacyi za gorszą niż jest, gdyż z wielu względów sytuacya jest bardzo korzystna i uprawnia do zmiany dotychczasowego planu gospodarki.

O porozumienie angielsko-irlandzkie.

Ogromne zainteresowanie w Europie wywołała wiadomość, że Lloyd George zaprosił prezydenta konspiracyjnej republiki irlandzkiej na konferencyę do Londynu, by wspólnie z nim omówić sprawę uspokojenia Irlandyi. Zapowiedzią tego ugodowego kroku była już mowa króla Jerzego V. podczas otwarcia parlamentu północno-irlandzkiego w Belfascie, nawołująca oba odłamy mieszkańców zielonej wyspy (katolickich celtów i protestanckich anglosaksów mieszkających w prowincyi Ulster) do porozumienia.

De Valera przyjął w zasadzie zaproszenie, ale uważając się za prezydenta całej Irlandyi wraz z Ulsterem odpowiedział, że przed wyjazdem do Londynu musi porozumieć się z przedstawicielami mniejszości protestanckiej, by módz wobec L. Georga występować jako rzecznik praw całej wyspy. I natychmiast wystosował list do Jamesa Craigha przywódcy Ulsterczyków czyli — jak brzmi stara nazwa — oranżystów, zapraszający go obok 3 innych przywódców protestanckich z południowej Irlandyi na konferencyę do Dublina. Craigh odmówił wezwaniu. Oświadczył on, że jako prezydent ministrów autonomicznego Ulsteru otrzymał już zaproszenie od L. Georga do Londynu jako równorzędny z De Valerą partner, gdyż ustawą o Home-rulu Irlandya podzielona została na dwa równorzędne, autonomiczne kraje: protestancki Ulster i katolicką resztę Irlandyi.

Tak więc Ulsterczycy nie godząc się na niepodzielność wyspy, która jest kardynalnym postulatem stronnictwa sinfeinistów i jego przywódcy De Valery — uniemożliwiają ugodę między Irlandyą a Anglią. Obecnie De Valera konferuje jeszcze z przywódcami unionistów południowo-irlandzkich. Być może, że zgodzi się ostatecznie przyjechać do Londynu dla wysłuchania propozycyi L. Georga, jednak i wobec premiera brytyjskiego występować będzie imieniem całej Irlandyi. Takie stanowisko uczyni porozumienie niezmiernie trudnem, jeśli nie niemożliwem.

Ugodowy krok L. Georga przyjęły z uznaniem w Anglii koła liberalne i socyalistyczne. Nieustanna bowiem wojna z ludnością irlandzką pochłania ogromne zasoby Anglii i ogromnie szkodzi jej opinii w świecie, zwłaszcza w Stanach Zjed., gdzie immigranci irlandzcy posiadają wielkie wpływy. Anglia utrzymuje dziś w Irlandyi całą armię 50-tysięczną i policyę, liczącą ponad 10.000 ludzi. Armia ta i policya dokonuje barbarzyńskich represyi wobec ludności, pali całe wsi, morduje i więzi bez sądu winnych i niewinnych, a jednak mimo całego okrucieństwa i ogromnych środków wojennych (artylerya, tanki, aeroplany) nie zdołała dotąd stłumić ruchu powstańczego, wyrażającego się w zamachach na przedstawicieli rządów zaborczych, a przedewszystkiem na członków znienawidzonej policyi. Powstanie irlandzkie jest nie do zwycięstwa, ponieważ prowadzi je cały naród. Rozumieć zaczyna to wreszcie Anglia i próbuje z przywódcą „buntowników" zawrzeć pokój. Jednak sinfeiniści, tworzący dziś większość kraju, nie chcą słyszeć o podziale wyspy i o autonomii, a żądają niepodległości dla całej Irlandyi. W obecnych warunkach rząd angielski absolutnie się nie zgodzi na zupełne oderwanie wyspy od imperyum i dlatego widoki ugody angielsko-irlandzkiej przedstawiają się dość niewesoło.

Warto zaznaczyć, że celtyccy Irlandczycy bojkotują solidarnie t. zw. parlament południowo-irlandzki, zwołany na podstawie ustawy o home-rulu. Na posiedzenie Izby w Dublinie przybyło tylko 4 posłów, tj. jedynie reprezentanci mniejszości protestanckiej. Reszta posłów — ponad 100 — albo siedzi w więzieniach, albo bojkotuje parlament, gdyż nie uznają suwerenności Anglii nad swą wyspą.

NARADA DE VALERY Z UNIONISTAMI.

Horsea. P. A. T. (Radio). Ważne narady odbędą się jutro w Dublinie między De Valerą a przedstawicielami południowych unionistów. Dzienniki wyrażają zdanie, że obrady te będą miały wielkie znaczenie dla rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Rząd angielski ze swej strony okazał wiele dobrej woli, zapraszając do Londynu na konferencyę De Valerę, jakoteż wypuszczając z więzienia jego towarzyszy.

Sfery katolickie — jak donosi „Times" — są za przyjęciem konferencyi londyńskiej i wyrażają nadzieję, że wynikiem narad irlandzkich partyi będzie zgoda na zaproszenie Lloyda Georga. Sir James Craigh, premier parlamentu północno-irlandzkiego, uzależnia swoje stanowisko od stanowiska De Valery. W każdym razie dla przywódców irlandzkich decyzya nie będzie łatwą. W Irlandyi na ogół nie zdają sobie jasno sprawy z położenia. Mówi się o definitywnem odrzuceniu propozycyi rządowej, albo o odłożeniu konferencyi na sześć miesięcy. Zarysował się widoczny rozłam narodu irlandzkiego na dwie frakcye. Stanowiska parlamentu północnego i południowego są różne. Dzienniki angielskie gubią się w domysłach, jaką będzie wypadkowa ścierających się poglądów. Jeżeli De Valera porozumie się z unionistami, należy spodziewać się przybycia jego do Londynu i ugoda natenczas miałaby szanse. Jeżeli De Valera jednak nie przybędzie do Londynu, będzie to dowodem wzmocnienia prądów republikańskich i separatystycznych.

Rada m. Krakowa.

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Federowicza. Po złożeniu ślubowania radzieckiego przez p. Roka, prezydent poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym radcom m. ś. p. H. Szarskiemu i ś. p. Maciołowskiemu, oraz b. radcy m. ś. p. Jawornickiemu. Pamięć zmarłych uczciła Rada m. przez powstanie.

Następnie prezydent miasta zapowiedział wybór dwóch wiceprezydentów na poniedziałek 11 b. m. Imieniem prezydyum miasta przedłożył wiceprezydent Rolle wnioski w sprawie przyjęcia zbiorów, ofiarowanych miastu przez pp. radcę górniczego Erazma Barącza z Wieliczki, oraz prof. Wyczółkowskiego. Królewskie te dary powiększą wydatnie zbiory muzealne m. Krakowa. W nawiązaniu do obu wniosków zabrał głos radny m. p. Adelman w sprawie pomieszczenia zbiorów muzealnych w gmachu poszpitalnym na Wawelu. Radca m. p. Muczkowski oświadcza się za pomieszczeniem zbiorów muzealnych w salach zamkowych Wawelu. Wnioski prezydyum miasta przyjęto wśród gorących oklasków, przyczem urządzono serdeczną owacyę obecnemu na sali p. Feliksowi Jasieńskiemu, dzięki którego zabiegom zbiory miasta tak wydatnie się powiększyły.

Następnie wicesekretarz Rady m. p. Strasik odczytał szereg wniosków nagłych i interpelacyi. Między innymi zgłosił wniosek nagły radca m. p. inż. Drobniak w sprawie utrudnień w dowozie do miasta węgla pozakontyngentowego, r. m. p. Adelman i tow. interpelowali w sprawie nieporządków na placach targowych, r. m. Puchałka i tow. w sprawie braku chleba i mąki. Szeroką dyskusyę wywołał wniosek klubu mieszczańskiego w sprawie braku w mieście cukru. W dyskusyi wyszła na jaw znana zresztą nam nieżyczliwość władz centralnych wobec potrzeb miasta Krakowa, oraz niebywały chaos, panujący w Ministerstwach. Radca Magistratu Kubalski odpowiada na interpelacye, wniesione swego czasu przez r. m. Holeksę, Adelmana, Puchałkę i tow. w sprawie bezpieczeństwa publicznego w mieście. W r. 1917 wynosił stan liczebny policyi 900 osób, obecnie 500 ludzi, a więc liczba zupełnie niewystarczająca, tak, że bezpieczeństwo w mieście jest coraz więcej problematyczne.

W dyskusyi nad odpowiedzią zabrał między innymi głos r. m. Holeksa, który domagał się przedewszystkiem zmiany organizacyi policyi w kierunku wprowadzenia jednolitości policyi, a następnie napiętnował postępowanie władz administracyjnych, które celowo niszczą instytucye, mające na celu wychowywanie zaniedbanej młodzieży, która pozostawiona bez opieki, dostarcza kontyngentu na przestępców. R. m. inż. Drobniak przedkłada rezolucyę w sprawie utworzenia policyi miejskiej. Wszystkie w kwestyi bezpieczeństwa wnioski i rezolucye uchwalono, poczem z powodu braku kompletu o godz. 9¾ prezydent p. Federowicz zamknął posiedzenie, a cały porządek dzienny z wyjątkiem punktu II. (w sprawie emfiteuzy) pozostał do następnego posiedzenia. z.

KRONIKA.

POMOC DLA SIERÓT.

„Związek chrześcijańskich wdów i sierót" Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdzony przez Namiestnictwo, mieszczący się przy ul. św. Tomasza 37, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego w nadziei, że prośba odniesie pożądany skutek. Sieroty stoją na strasznym przełomie; albo podamy im rękę, torując drogę do przyszłości, a tem samem urobimy ich na uczciwych obywateli państwa, albo z obojętnością będziemy się przyglądać, jak z braku środków do życia i wykształcenia, będą się staczać masowo w otchłań, wiodącą do więzienia. Czas wakacyi minie prędko — z czem pójdą do szkoły, lecz zarazem i w czem? Matki nie są w stanie nic więcej uczynić dla nieszczęśliwych swych sierót, jak tylko patrzeć z bólem na młode i tak przedwcześnie zmarnowane życie, to też zarząd Związku, pragnąc dostarczyć książek i obuwia, zwraca się jeszcze raz do całego społeczeństwa z prośbą o przyjście z pomocą tymże.

Składki na o[illegible] redakcya.

CEGIEŁKI W[illegible]

Dalsze cegiełki wawels[illegible] seminaryum męskie w Kościerz[illegible] wersytet żołnierski 6 armii; 405-tą [illegible] kowa w Krakowie; 406-tą kompania [illegible] 4/12 wielkopol. szkoły podchorążych p[illegible] w Bydgoszczy; i 407-mą wielkopolska szkoła podchorążych piechoty w Bydgoszczy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 5 lipca.

PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY NADBAŁTYCKICH. Prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Dr Antoni Beaupre, otrzymał następującą depeszę: „Delegacya dziennikarzy bałtyckich przesyła na ręce Pana Doktora, naszego miłego gospodarza, serdeczne wyrazy podziękowania za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała od starego królewskiego miasta Krakowa. Prosimy podziękować zarządowi miasta, Izbie handlowej, oraz wszystkim organizacyom, które w przyjęciu udział wzięły. Niech żyje miasto Kraków! Delegacya dziennikarzy nadbałtyckich".

POSIEDZENIE T. S. L. W KRAKOWIE. W niedzielę 3 b. m. odbyło się w sali Tow. rolniczego posiedzenie zarządu i mężów zaufania oddziału małopolskiego T. S. L. Przemawiał między innymi premier Witos, który wskazał na rolę, jaką ma do spełnienia w dążeniach unormowania wewnętrznych stosunków państwa. Nadto zabierali głos wicemarszałek Osiecki i posłowie Dębski i Kiernik.

NA POMNIK WOLNOŚCI W KRAKOWIE. W administracyi naszego pisma wpłacili wpisowe na wspierającego członka-założyciela Muzeum Narodowego w Krakowie Dr Józef Potyka z Łabęd (pow. gliwicki) [illegible]000 Mk., Marya Potyka z Łabęd (pow. gliwicki) 1000 Mk.

ECHA KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Jak już swojego czasu donosiliśmy, odbyła się w tut. sądzie okr. karnym przed trybunałem doraźnym rozprawa przeciwko Aleksandrowi Włoczkowskiemu, podurzędnikowi pocztowemu, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez kradzież listów amerykańskich. Akt oskarżenia obwiniał Włoczkowskiego o to, że w styczniu bieżącego roku, jadąc służbowe w ambulansie pocztowym z Krakowa do Lwowa jako konduktor magazynowy, zabrał z [illegible] 50 listów amerykańskich, [illegible] dolary. Trybunał sądu doraź[illegible] przeprowadzonej rozprawie, uznał si[illegible] właściwy do wydania wyroku [illegible] drogę sądową zwyczajnemu.

Epilog tego p[illegible] ostatnimi dniami przed try[illegible] zwyczajnego. Włoczkowski [illegible] w zupełności do winy, tłómacz[illegible] zbrodni popchnęły go opłakane [illegible] materyalne. Po przeprowadzonej ro[illegible] skazał oskarżonego na czter[illegible] więzienia. Rozprawie przewod[illegible] Turowicz, oskarżał prok. Kolb[illegible]

POD ZARZUTEM [illegible]OSZUSTW[illegible] aresztowała policya [illegible] steckiego, z zawodu chemika [illegible] w Berlinie. Kostecki, który jest [illegible] szem wielkiej fabryki chemik[illegible] przybywał często do większych mi[illegible] gdzie sprzedawał chemikalia [illegible] ne. Skład komisowy Kosteckiego mieścił się w aptece Oświęcimskiej [illegible] Grodzkiej. Między innymi sprzeda[illegible] mu kupcowi z Krakowa znaczne ilo[illegible] drugiemu zaś kupcowi ze Lwowa [illegible] kokainy. Badanie chemiczne wykaz[illegible] preparaty zawierały [illegible] domieszek. Sumy, które [illegible] ty pobierał, [illegible] swoich „zarob[illegible] i rozmaity tryb [illegible] to Kosteckiego [illegible] rzecz Niemiec.

MAGAZYNOWA[illegible] chwą zakwestyono[illegible] przy ul. Długiej [illegible] kg. Ponieważ Sas[illegible] zachodzi podejrzen[illegible] lach spekulacyjnych.

DZIECKO OFIARĄ [illegible] odbyło się w domu przy [illegible] Jana i Maryi Słomów, a [illegible] ślubnego dziecka. Gdy [illegible] Słomów, przyszło międ[illegible] a sąsiadującą rodziną [illegible] sprzeczki. Niebawem [illegible] się której Słomowa [illegible] nieopatrznie pocze[illegible] ściu Słomowej, Jó[illegible] Słomowa — zbliżył [illegible] rzeniami płóci zabił ją [illegible] na główce dziecka nie zn[illegible] zachodzi podejrzenie, że [illegible] między Słomami a Pastern[illegible] Pasternaków aresztowano.

ROZSTRZYGNIĘ[illegible] WŁAD. ŻELEŃSKIE[illegible] bliźnie, chcąc uczcić [illegible] powiedniejszy pamię[illegible] pozytora, ś. p. Wł. [illegible] konkursy jego imien[illegible] nawczy. Na pierwszy[illegible] drugiego stanęło o[illegible] sądów konkursowych [illegible] ś. p. Wład. Żeleński[illegible] kompozycye otrzyma[illegible] licyan Szopski za pie[illegible] dłowicza „Nad rzeką" [illegible] rym sadzie"; drugą J[illegible] wy za pieśń [illegible] Wyrzykowskiego; trze[illegible] nieznanego autora „N[illegible] dy". Prócz tych, od[illegible] śni, których aut[illegible] lonna Walewski. [illegible] otrzymała p. Jan[illegible] z Warszawy, dru[illegible]

Lwowa, trzecią p. Keller-Kranzowa z Krakowa; przed nich, odznaczono p. Dr Zofię Drexler-Pasławską ze Lwowa.

Konkurs zakończył się 28 czerwca koncertem laureatek i wręczeniem nagród, przy owacyach ze strony nader licznej publiczności. Na koncert ten przybyła również pani Władysławowa Żeleńska, wdowa po znakomitym naszym kompozytorze.

SANATORYUM IMIENIA DRÓW DŁUSKICH W ZAKOPANEM, oparte dotąd na ustawie o Stowarzyszeniach z r. 1873, przekształciło się, celem umożliwienia dalszego rozwoju, na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z Drem Maryanem Linde na czele. Dr M. Linde postanowił sanatoryum znacznym kosztem ulepszyć i rozszerzyć, tak, by odpowiadało wszelkim wymogom pierwszorzędnych tego rodzaju europejskich zakładów. Pięknym wstępem na nowym terenie jego działalności jest ofiarowanie Muzeum Tatrzańskiemu imienia Dra Chałubińskiego miliona marek na dokończenie budowy nowego, stylowego gmachu, który powstał staraniem i zabiegami Dr Bronisławy Dłuskiej.

AKADEMIA KU CZCI DANTEGO. W auli uniwersytetu lwowskiego odbyła się w sobotę jako w sześćsetną rocznicę śmierci genialnego poety, akademia, urządzona staraniem rektora i senatu akademickiego. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie rektora, wykład prof. uniw. E. Porębowicza na temat „Dante a problem poznania", dwie ballady Dantego: „Per una ghirlandetta" i „Fresca rosa novella", odśpiewane przez prof. Dianni z akompaniamentem kwartetu smyczkowego, ułożonego podług melodyi XIII w. przez dyr. Sołtysa.

DEMONSTRACYE STRAJKUJĄCYCH KELNERÓW LWOWSKICH przybierają coraz ostrzejsze formy. Ostatnio wtargnęło kilkudziesięciu z nich do restauracyi hotelu George'a i wśród krzyków i hałasów domagało się usunięcia kilku „łamistrajków". Zawiadomiona o tem telefonicznie policya, przysłała silną patrol i oddział policyantów konnych, lecz napastnicy otrzymali tak silną pomoc z zewnątrz, a nadto w ulicach, otaczających hotel George'a, nagromadziło się takie mnóstwo ludzi, że zaprowadzenie porządku zdawało się niemożliwem. Policya zagroziła zrobieniem użytku z broni i nasadziła bagnety na karabiny. Policyanci konni wjechali w tłum, i wreszcie po całogodzinnych utarczkach udało się usunąć demonstrantów w boczne ulice.

WYJAZD NIEMCÓW Z POLSKI. Z dniem 1 lipca kursuje 5 pociągów nadzwyczajnych z Pomorza do Niemiec, przeznaczonych dla Niemców, którzy się z Polski wynoszą. Pociągi wyjeżdżają z Bydgoszczy, Grudziądza, Kowalewa, Torunia i Inowrocławia. — Krzyżyk na drogę!

NOWY DYREKTOR TEATRU TORUŃSKIEGO. Ministerstwo ku[illegible]uki mianowało p. Mieczysława Szpakiewicza kierownikiem Teatru Narodowego w Toruniu.

O ZŁOŻENIE ZWŁOK RITTNERA W GROBIE HONOROWYM. „Neues Wiener Journal" domaga się pochowania zwłok wybitnego dramaturga, Tad. Rittnera, w Wiedniu w grobie honorowym, ofiarowanym przez gminę tego miasta. Dziennik wiedeński motywuje swoje wystąpienie tem, iż Rittner przez całe życie pracował w Wiedniu.

Ś. p. Rittner zmarł — jak wiadomo — w Bad-Gastein i tam został pochowany.

POLACY OFIARAMI KATASTROFY W KOPALNI W SONDINGEN. W kopalni „Mont Cenis" w Sondingen w Westfalii w czasie wybuchu gazów zginęło 83 górników, w tem 24 Polaków.

BELA KUHN WPADŁ W RĘCE POWSTAŃCÓW. W gubernii charkowskiej rozgorzały nowe krwawe walki między powstańcami a czerwonemi wojskami. Linie kolejowe, wiodące z Charkowa na zachód, zostały zajęte przez powstańców. Podobno Bela Kuhn i wielu zagranicznych komunistów, którzy jechali na zjazd III międzynarodówki do Moskwy, wpadło w ręce powstańców.

PROF. DR OTTO ZUCKERHANDL, znany uczony urolog i operator wiedeński, zmarł nagle w Wiedniu, przeżywszy lat 60. Dzienniki wiedeńskie poświęcają jego pamięci dłuższe wspomnienia.

WNUK HIERONIMA BONAPARTE, Karol Józef, zmarł w Baltimore. Był on synem mr. Hieronima Napoleona Bonapartego, pochodzącego z małżeństwa króla Westfalii Hieronima z Amerykanką Elżbietą Patterson. Król Hieronim na żądanie brata swego, cesarza Napoleona, rozwiódł się z pierwszą żoną i poślubił księżniczkę Katarzynę Würtenberską.

TĘSKNOTA ZA DOLARAMI W BERLINIE. Donoszą z Berlina, że niemałe zdumienie wywołał tam fakt następujący: Magistrat berliński, zawierając kontrakt z dzierżawcą kiosków ulicznych na ogłoszenia, wymówił sobie czynsz dzierżawny w kwocie 39.000 dolarów amerykańskich. Dzienniki berlińskie wyrażają z tego powodu oburzenie tamtejszemu magistratowi, oskarżając go o brak patryotyzmu, ponieważ zawarł umowę, opiewającą na świadczenia nie w niemieckiej, lecz w obcej walucie.

SPADEK PO KRÓLU STALOWYM Carnegie'm wynosi 25 milionów dolarów, gdyż za życia swego ofiarował więcej, niż 350 milionów dolarów na cele dobroczynne i użyteczności publicznej.

JESZCZE O ZNIKANIU OKRĘTÓW NA OCEANIE ATLANTYCKIM. Niedawno temu obiegały prasę niesłychanie fantastyczne wieści, kolportowane z N. Jorku, o zagadkowem znikaniu statków amerykańskich, względnie ich załóg, na oceanie Atlantyckim. Obecnie przynosi rozwiązanie tej zagadki korespondencya z N. Jorku, podana przez londyńską „Daily Mail", której autor twierdzi, że owe statki, co miały poznikać, znajdują się w portach południowo-amerykańskich. Ładują one tam napoje alkoholowe, przeznaczone do przemycania na terytoryum Stanów Zjednoczonych, gdzie — jak wiadomo — obowiązuje przymusowa abstynencya.

Z ruchu chrześc. demokratycznego.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI odbyło się w niedzielę 3 b. m. w Podgórzu. Sala starej ochronki wypełniona była po brzegi. Zagaił zgromadzenie p. Tokar, a wybrany przewodniczącym, omówił katastrofalny stan gospodarczy mieszkańców miasta, zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym. Referaty na ten temat wygłosili pp.: ks. Mirek, Sołtys i Fleischman. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednie rezolucye, które mają być przesłane do prezydenta rządu, oraz do ministra skarbu.

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKO-ROBOTNICZA powstała w Szczakowy (na Pieczyskach). W piątek 1 b. m. odbyło się tam zebranie rzemieślników z fabryki cementu, na którem, po referacie p. Puchałki z Krakowa, oraz po przeprowadzeniu dyskusyi, uchwalono złożyć Koło miejscowe „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich metalowców" z siedzibą w Krakowie. Wybrano też zaraz zarząd Koła. Nowa ta placówka, druga obok organizacyi chrześc. robotników w przemyśle chemicznym, jest jednem z licznych ogniw organizacyi zawodowej chrześcijańskiej w zagłębiu węglowem chrzanowskiem.

Ze świata katolickiego.

BISKUP RHODE W WARSZAWIE. Warszawa gości w swych murach ks. Rhodego, biskupa Polaków amerykańskich. W Związku kobiet powitało go uroczyście duchowieństwo z kard. Kakowskim na czele, prezydent miasta, delegacya sejmowa i liczne organizacye. W powitalnych przemówieniach podkreślono jego wybitną narodową i filantropijną działalność w Ameryce. Oddzielnie witała biskupa Rhodego kolonia Polaków amerykańskich, urządzając dlań przyjęcie w konwencie OO. Zmartwychwstańców.

Judaica.

IZRAEL NIE MÓGŁ SIĘ DOSTAĆ DO ZIEMI OBIECANEJ. Z Jerozolimy donoszą, że syoniści, którzy mieli zamiar wylądować w Jaffie, napotkali na trudności ze strony personalu portowego i przedstawicieli ludności arabskiej.

Ze spraw ukraińskich.

CO SIĘ DZIEJE W KIJOWIE? W Kijowie otruła się żona znanego b. ukr. ministra oświaty Wł., Naumenka, którego zamordowali bolszewicy. Rektorem uniwersytetu kijowskiego wybrano prof. Korczak-Czepurkowskiego. W kijowskiem więzieniu siedzi zamknięty leader eserów, Arkadyusz Stepanenko.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We wtorek 5 b. m. o godz. 7 wiecz. (ul. św. Anny 12) zebranie sekcyi tomistycznej. Ks. prof. Hortyński tłómaczy i objaśnia Fizykę Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza. Wstęp wolny.

NA KUCHNIĘ AMERYKAŃSKĄ. Polskie Tow. handlowe w Krakowie uchwaliło na walnem zgromadzeniu przeznaczyć sumę 140.000 Mk. na cele kuchni amerykańskiej dla inteligencyi w Krakowie, ul. św. Krzyża 7, zostającej pod zarządem Kat. „Związku Polek".

WYSTAWA WARSZTATÓW KRAKOWSKICH, urządzona w świetlicy Tow. Przyjaciół sztuk pięknych przy pl. Szczepańskim, przedłużoną została do niedzieli [illegible] m. włącznie. Wystawa obejmuje: batiki na materyałach i drzewie, zabawki, rysunki i kolorowe obrazki — wyłącznie prace młodych artystek i dzieci, wykonane podług własnych pomysłów. Szereg szali jedwabnych i makat, oraz wyrobów w drzewie zakupiły: oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego, Muzeum przem[illegible]łowe, Kolonia polska na Bukowinie, jako dar d[illegible] następcy tronu rumuńskiego i wiele prywat[illegible]ch osób, znawców sztuki.

ZABAWY W PARKU JORDANA DLA PANIENEK I DZIECI będą w dalszym ciągu odbywać się pod opieką i nadzorem Y. W. C. A., z urozmaiconym programem gier. Pomimo zakończenia roku szkolnego, zarząd prosi, by dzieci uczęszczały w dalszym ciągu na place gier. Boisko jest otwarte codziennie od 3.30 do 7 dla dzieci wogóle. Młodsze ćwiczą się w mustrze, tańcach, jakoteż w rozmaitych innych grach, starsze zaś w zorganizowanych grach, jak: piłki koszykowe, piłki siatkowe i t. d. Najlepszą częścią programu są gry, urządzane przez kluby urzędniczek i robotnic, należących do Y. W. C. A. Park jest otwarty co wieczór od godz. 7—9. Zaznaczyć należy, że w poniedziałki i czwartki grają urzędniczki, należące do klubów Y. W. C. A., wtorki i środy kluby robotnic, należące też do Y. W. C. A., w poniedziałki i piątki słuchaczki uniwersytetu i nauczycielki. Panie te ćwiczą się w partyach gier, by módz w lecie stanąć do zapasów na boiskach.

Ze sportu.

Niedzielny match footbalowy „Cracovii" z pierwszorzędną budapeszteńską drużyną „Ujpesti" T. E., zakończył się zwycięstwem klubu krakowskiego w stosunku 2:1 (2:1).

Klęska Carpentiera.

W zawodzie bokserskim Dempseya z Carpentierem, Carpentier poniósł klęskę.

W ostatnich dniach przed zapasami niejaki Howard, sekretarz Ligi reformy, wniósł protest przeciw matchowi, opierając się na literze prawa stanu New-Jesey, które zakazuje walk, związanych z nagrodą. P. Tese Richard ogłasza, że bez względu na wynik, obaj zapaśnicy otrzymają dla siebie kwotę 5 mil. franków, z których trzy przypadną Dempseyowi, a dwa Carpentierowi. Korespodent z „Evening Standard" donosi, że 90 proc. Amerykanów spodziewało się zwycięstwa Carpentiera. Otoczenie drugiego championa było zaniepokojone tajemnicą, jaką trener Descamps otaczał trening swego mistrza.

Pogłoski o śmierci Carpentiera okazały się bezpodstawne. Carpentier żyje. Ma jedynie zwichniętą dłoń i złamaną rękę. Dempsey nie doznał żadnych obrażeń. Dzienniki podnoszą technikę, oraz odwagę Carpentiera, którego porażka została spowodowana znaczną przewagą fizyczną przeciwnika.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr J. Słowackiego zamknął swe podwoje na okres wakacyi. Repertuar ub. sezonu uwzględniał głównie dzieła polskie i tak: na ogólną liczbę 35 sztuk wystawionych 21 było polskich autorów; między innemi: „Noc Listopadowa" i „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, „Dziady" Mickiewicza (9 razy), „Lilla Weneda" Słowackiego, „Eros i Psyche" Żuławskiego, „Tragedya Eumenesa" (14 razy) i „Don Juan" Rittnera (11 razy), „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry (10 razy), „Kiliński" Bałuckiego (12 razy), dalej sztuki Blizińskiego, Krzywoszewskiego, Katerwy. Z obcych autorów grano „Hamleta" (16 razy), Rostandowskie „Orlątko" (55 razy), utwory Goldoniego, Cervantesa, Strindberga, oraz wznowienia Ibsena, Arcybaszewa i innych. Nowy sezon rozpocznie się przypuszczalnie z końcem sierpnia lub w początkach września.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Rolę Wistowskiego w „Grubych rybach" odtworzy p. Mieczysław Frenkiel. Pagatowiczem będzie p. Dante-Baranowski, Ciaputkiewiczami pp. Trzywdar i Dąbrowska, Helenką i Wandzią pp. Skalska i Modzelewska, Filipem p. Dębowicz, a Burczyńskim p. Wysocki. „Grube ryby" na scenie „Bagateli" otrzymają piękną wystawę, staranną i drobiazgową. Powtórzone zaś będą tylko dwa razy: we środę i czwartek.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W przygotowaniu prześliczna operetka Jarna „Krysia Leśniczanka". Reżyseryę prowadzi Latajner-Lawiński, część muzyczną kap. Z. Wichler.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 5 b. m.: „Wesele Fonsia".
Środa 6 b. m.: „Boccacio".
Czwartek 7 b. m.: „Idealna żonka".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 5 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Środa 6 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Czwartek 7 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.

Repertuar „Nowości".

Wtorek 5 b. m.: „Wróg kobiet".
Środa 6 b. m.: „Błękitny mazur".
Czwartek 7 b. m.: „Wróg kobiet".

Miejska szkoła dramatyczna.

Popis uczniów miejskiej Szkoły dramatycznej, której kierownikiem jest prof. Józef Wiśniowski, dał w programie swoim fragment z „Dziadów", komedyę Z. Przybylskiego p. t. „Pierwszy bal" i „Sędziów" St. Wyspiańskiego. Program taki wydał mi się bardzo szczęśliwie dobrany ze względu na to, że w „Dziadach" znaleźli młodzi adepci sztuki dramatycznej pole do popisu dla scen zbiorowych. Pp. Szymański, Krasnowiecki i Jan Dobiesław wyróżnili się tu jako bardzo dobry materyał dramatyczny. Scena VI. z części III. „Dziadów" miała być popisem talentu p. Ewy Drzewieckiej; debiutantka nie porwała nas jednak swą grą (Rollison) — bardziej żywiołowy talent jej zajmie nas raczej w roli Jewdochy z „Sędziów". Szczerą i głęboką była gra p. Dobiesławа i p. M. Małanowiczównej w komedyi Przybylskiego „Pierwszy bal" — bardzo dobrym też partnerem Róży był p. Krasnowiecki w roli Antoniego. W „Sędziach" zainteresowały nas przedewszystkiem dwa niepospolite talenty: p. Ewy Drzewieckiej i p. Jana Dobiesława. O ile zatem „Dziady" dały nam miarę szczęśliwie zaaranżowanych scen zbiorowych, a „Pierwszy bal" tempa i siły komizmu w grze adeptów, — o tyle „Sędziowie", z wyjątkiem wspomnianych młodych artystów, nie zdołały wstrząsnąć nerwów naszych tragizmem swym. Na każdym kroku znać było tu wprawdzie mistrzowski wpływ profesorów, reżyserya, ruchy i dykcya aktorów były bez [illegible]rzutu — ale to dopiero zaledwie połowa sukcesu: reszta zależy jedynie od talentu indywidualnego grających.

Obok wyżej wspomnianej Szkoły dramatycznej witamy nową powstającą dopiero Szkołę przy Instytucie muzycznym. Między innemi „dobremi stronami" ma ona i tę, że uczniowie będą mogli w czasie kursu nauki odbywać rodzaj seminaryów praktycznych na deskach teatru „Bagateli". Takie eksperymenta mogą być jedynie niezawodnym probierzem talentu młodego adepta sztuki dramatycznej.

A. W-SKI.

Miejski teatr powszechny.

„Wesele Fonsia" — komedya w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

„Wesele Fonsia", to fortel tylko i żart pański, mający na celu odstraszyć niepożądanego konkurenta Heleny, Kazimierza. Pomocnym tu jest Fonsio, popychadło całej okolicy i pośmiewisko wszystkich panien dworskich. Zmyślone weselisko wypadło na korzyść jego — rozmiłowany bowiem oddawna w swej niby pannie młodej (Helenie), teraz zadraśnięty w szlacheckiej ambicyi, zdobywa się na siłę i energię i broni (choćby przyszło strzelać się na śmierć i życie z przeciwnikiem) swej miłości i szczęścia. Jakoś zdobywa serce Heleny i wreszcie prowadzi ją przed ołtarz. Równocześnie rozgrywa się romans drugiej pary: odpechnięty Kazimierz rozkochał się „na złość" Helenie w pannie Wandzie, która też zawiedziona w miłości do Fonsia, pociesza się i „na złość" Fonsiowi oddaje serce Kazimierzowi — wszyscy zadowoleni i szczęśliwi.

Mam wrażenie, że i aktorzy nigdy jeszcze z takiem zadowoleniem i tupetem nie grali, jak podczas sobotniej premiery. Rozkochana Helena i Kazimierz (p. Relewicz-Ziembińska i p. Grolicki) przeciwstawili się świetnie gamoniowatej parze Wandy z Fonsiem (p. M. Żelska i p. Lasowicz). Pani Kolman, jako wiecznie płacząca Anastazya Kurnicka, stworzyła znakomity typ zbankrutowanej ciotki, a p. Kalinowski (Mrozik) i p. Kliszewski (rządca Ogonkowski) wydobyli ze swych kreacyi bardzo wiele charakteru — to samo powiedzieć można a pp. Koreckim i Sarnowskim.

Jak żywem było tempo sztuki, piszący te słowa najlepiej odczuł na własnej skórze. Oto przy końcu aktu trzeciego, odłamek rozbitego na scenie talerza dostał się aż na widownię i dosyć boleśnie odbił się od głowy mojej — daliboóg nic nikomu niewinnej. Niesprawiedliwość losu dotknęła mnie dotkliwie — byłem bowiem bodaj czy nie jedynym wśród cenzentów, który zawsze broniłem egzystencyi miejskiego Teatru Powszechnego, aż tu podczas ostatniej premiery likwidującego się teatru padł ze sceny cios na moją głowę: przypadkowy symbol sprawiedliwości i wdzięczności.

A. W-SKI.

Jednorazowe zasiłki.

Jednorazowy zasiłek, który zostanie wypłacony urzędnikom i funkcyonaryuszom, wynosi:

W Warszawie: 7 tys. mk. dla XII i XI, 9 tys. mk. dla X i IX, 10 tys. mk. dla VIII i VII, 11 tys. mk. dla VI i V, 12 tys. dla IV i III kategoryi słpżbowej.

W miejscowościach należących do 2-ej i 3-ej klasy zasiłki te wynoszą w każdej z powyższych kategoryj o 1000 mk. mniej.

W miejscowościach 4-ej i 5-ej klasy zmniejsza się ten zasiłek o dalszych 1000 marek.

Profesorowie szkół akademickich jak urzędnicy IV i V stopnia.

Inni pomocnicy naukowi w szkołach akademickich, jak urzędnicy VIII, VII, VI stopnia.

Nauczyciele szkół średnich otrzymują zasiłek jak urzędnicy VIII, VII i VI stopnia.

Nauczyciele szkół powszechnych otrzymują zasiłek wedle stopnia, który odpowiada ich uposażeniu w stosunku do powyższej tabeli urzędników.

Sędziowie i prokuratorowie VII stopnia, o ile należą do grupy 1-ej, V stopnia dla grupy 2-ej i 3-ej, IV stopnia dla 4-tej grupy.

Pracownicy kolei państwowych otrzymują:

W Warszawie: 5 tys. mk. w XV i XIV, 6 tys. mk. w XIII i XII, 7 tys. mk. w XI i X, 8 tys. mk. w IX i VIII, 9 tys. mk. w VII i VI, 10 tys. mk. w V i IV, 11 tys. mk. w III i II, 12 tys. mk. w I stopniu płacy.

W miejscowościach 2-giej i 3-ciej klasy zasiłek ten wynosi o 1000 marek mniej, a o dalszych 1000 marek mniej w miejscowościach klasy 4-tej i 5-tej.

Listy do Redakcyi.

Eldorado rozkoszy w Krakowie.

Pół roku już mija, jak spółka uchodźców z kresów założyła kabaret przy ul. Sławkowskiej. Kabaret kararetem, mógłby istnieć w końcu, jedyne tam dobre siły, to p. Wyrwicz i para Francuzów, reszta zaś „artystek" bez poczucia artystycznego, krzykliwym głosem wyśpiewuje swoje piosenki, za które zbierają brawa od niewybrednej publiczności. Występy ich jak i znajomości przy stolikach, obliczone jedynie na wyzysk, tak, iż każdy, który „miał szczęście" dostać się do tego lokalu, wychodzi z próżnemi kieszeniami. Ceny potraw i trunków wygórowano, szampan kosztuje kilka tysięcy, wina, które na wystawie widnieją po cenie 300 mk., tam liczy się po 1.500 itp. Czyż to nie lichwa i wyzysk?

Ileż ojców rodzin traci mienie w takiej spelunce nocnej! Personal lokalu, składający się z dziewcząt pochodzących z kresów, z lepszych rodzin, tu wyzyskiwany i głodny, utrzymuje się z procentów od dochodów z win, to też każda z dziewcząt stara się wydobyć od gości jak najwięcej zamówień na wino. Nie mówi się już nawet o demoralizacyi dziewcząt rzuconych falą wojny na bruk miejski. Dla pokrycia tej nocnej zabawy u wejścia do lokalu widnieje obrazek Matki Boskiej (!) karmiącej, a pod nim lampka płonąca (!).

Spółka ta dochodzi w krótkim przeciągu czasu do pięknego majątku, a społeczeństwo krakowskie milczy i torem swój poddaje eksploatacyi mamonie.

Polska zgubiona rozpustą, znowu buduje na rozpuście swoje [illegible]dwaliny i to w sercu kraju.

Ps. N.

Cesarz Franciszek Józef i jego otoczenie.

I. Pod tym tytułem ukazał się spory tom wspomnień osobistych o cesarzu Franciszku Józefie I. b. feldm. por. Alberta Margutti. Książka ta o starym cesarzu nie jest historyą, lecz składa się z historyi po części zajmujących i zabawnych, częstokroć zaś wzruszających, lub też niekiedy przykrych. Coprawda zawcześnie jeszcze na napisanie bezstronnej oceny historycznej i przebiegu wypadków w byłej monarchii z czasów starczych lat Franciszka Józefa.

Autor wspomnień stara się, niezależnie od swych subjektywnych uczuć, zaprzeczyć przekonaniu, jakoby cesarz Fr. Józef dla istnienia Austryi zadługo panował i żył zadługo. Jest on zdania, że gdyby cesarzowi danem było przeżyć jeszcze kilka miesięcy dłużej, to niezawodnie udałoby (!) mu się starą monarchię wydobyć choćby z biedą z opresyi wojny.

Feldmarszałek Margutti stara się dowieść, że stary cesarz, jak również i jego całe otoczenie nie przypuszczali możliwości wojny pod wrażeniami pierwszej wiadomości o morderstwie w Serajewie. Tragiczny los następcy tronu nie oddziałał bynajmniej w sposób tak wstrząsający na sędziwego cesarza, jak to podawały do publicznej wiadomości dworskie legendy. Powołuje się on na słowa hr. Paara, od którego słyszał, iż cesarz miał się wyrazić: „Wszechmocny nie pozwala, aby Go prowokowano... Wyższa siła przywróciła ten porządek, którego ja, niestety, utrzymać nie mogłem..." Miała to być aluzya do nigdy niezapomnianego całkowicie przez cesarza mezaliansu Franciszka Ferdynanda. Podniecenie na wiadomość o strzałach serajewskich nie było w każdym razie tak gwałtowne, aby mogło odsunąć na drugi plan wszelkie inne względy. Cesarz i jego otoczenie do ostatniej chwili nie tracili nadziei, iż ultimatum odniesie pożądany skutek, że go Serbia przyjmie bez oporu.

Zadaniem książki Margutti'ego zdaje się być między innemi i dążność do ocalenia staremu cesarzowi zaszczytnego miana monarchy, miłującego pokój, nawet w obliczu wydarzeń pamiętnego roku 1914.

Wiadomości gospodarcze.

Z GIEŁDY. Na poniedziałkowom oficyalnem zebraniu giełdowem ruch w papierach przemysłowych i lokacyjnych był na ogół słaby. W zaofiarowaniu było wprawdzie dość papierów, lecz te nie znajdowały chętnych nabywców, gdyż oferowano je po kursach dość wysokich. Transakcyj dokonano mało, w walutach, przy tendencyi zniżkowej, obroty były również ograniczone.

Na czarnej giełdzie, bardzo często co chwila zmiennej w nastroju, ujawniała się również tendencya zniżkowa. Kurs ranny dolarów był niżej 2000 Mk., marki niem. niżej 30 Mp, tak samo korony czeskie, a n. a. oddawano niżej 3 marek. Przypuszczać należy, że co do walut, w szczególności zaś co do dolarów, minęła już gwałtowna hausse'a.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 lipca 1921 r. L. 14.

	[illegible]	Żądane	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	1930·—	1980·—	—·—
kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
belgijskie	—·—	—·—	—·—
szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	25·—	27·—	25·—
Korony austryackie	2·30	2·50	2·50
czecho-słowackie	25·—	27·—	26·—
szwedzkie	—·—	—·—	—·—
duńskie	—·—	—·—	—·—
norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „			
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	82·—	84·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	89·—	91·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	89·—	91·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „ „	98·—	100·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I–IV em.	527·—	600·—	560·—
„ „ „ V em.	675·—	725·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	650·—
„ Małopolski	70[illegible]	750·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobk. wych.	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1050·—	1200·—	1050·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „[illegible]"	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	[illegible]	1300·—	[illegible]
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	550·—	650·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	9000	9500	92[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	[illegible]	[illegible]	2050·—
„[illegible]" fabryki maszyn roln.	5200·—	5400·—	[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	575·—	[illegible]	[illegible]
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automator" fabryka samochodów	2500·—	2550·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8100·—	9000·—	8500·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierza	7500·—	7600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	9000·—	9500	9200·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2350·—	2550·—	2500·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2300·—	2500·—	2400·—
„Oikos" T. A.	1000·—	1200·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1150·—	1125·—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	2900·—	3000·—	2900·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwór. wysk.	3500·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4500·—	[illegible]

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 1985, 1915, sprzedaż 1915, kupno 1850, franki francuskie (gotówka) tranz. 160—152, czeki: tranz. 165, sprzedaż 159, kupno 154, funty szterlingi —, marki niemieckie (gotówka) tranz. 25.50, sprzedaż 25.50, kupno 24.70, czeki: tranz. 27, sprzedaż 27, kupno 26, korony austryackie czeki: tranz. 290, sprzedaż 280, kupno 270, ruble carskie 500-tki sprzedaż 270, kupno 260, ruble dumskie 1000-ki sprzedaż 65, kupno 60.

NADESŁANE.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana F...